

Oczami niewidomego (odcinek 66): Magiczne słowa "dziękuję", "proszę"

Data publikacji: 26.12.2016 7:30

Każdy człowiek codziennie używa setek lub więcej słów w mowie i piśmie. Jedni więcej, drudzy mniej. Jest to głównie uzależnione od trybu, szybkości pracy, wieku czy zaistniałej w danym momencie sytuacji.

□

Czy zastanawialiście się ostatnio jak często w rozmowach wśród rodziny, znajomych, w sklepie, podczas rozmów zawodowych używacie takich słów „dziękuję”, „proszę”. Jeżeli tak to jak często?

Najpierw rodzice w pierwszych latach życia uczą swoje pociechy, aby te dwa „magiczne słowa” były używane jak najczęściej. Potem ta sama sytuacja w przedszkolu i w pierwszych klasach podstawówki. Ale czy wiemy czy zawsze można używać tych słów w każdej sytuacji?

Aby to wyjaśnić musimy zacząć o znaczenia tych słów.

„...Słowo „dziękuję” ze swojej istoty – sensu – wyraża wdzięczność. Wdzięczność pojawia się w kimś, gdy ktoś zrobi coś dla tego kogoś, co jest „nadprogramowe”, co nie stanowi jego obowiązku, co jest jakimś darem czy przysługą.” Słowa „dziękuję” używamy jako zasygnalizowanie naszej grzeczności. Używamy go wtedy w odniesieniu do czynności wykonanych dla nas przez innych ludzi.

Ludzie zazwyczaj zastanawiają się czy za wszystko trzeba dziękować? Zdrowie, przeżycie kolejnego dnia, otrzymany prezent, dobre słowo od drugiej osoby, coś miłego usłyszanego na swój temat, udany zakup, dobry wynik... Zazwyczaj pomijamy to słowo „dziękuję” no bo przecież to nam się należy i nie ma innego wyjścia.

Drugie takie „magiczne słowo” to proszę.

Nie potrafimy prosić, lub nie chcemy, bo uważamy to za rzecz uwłaczającą. Dopiero, gdy życie Nas przyciśnie przypominamy sobie do czego służy słowo proszę. Nie prosimy, bo prośba to oznaka słabości. Nie prosimy, bo proszenie to wstyd.

Wielu z Nas nie zauważa, że dzięki tym „Magicznym Słowom” stajemy się bardziej ludzcy, zjednujemy sobie przyjaciół, wzmacniamy siebie a nie osłabiamy, nasze kontakty stają się bardziej przejrzyste i mniej w nich nieporozumień i niedomówień. Wcale nie trzeba być czarodziejem, aby używać tych „magicznych słów”. Niby to takie proste, a jednak takie trudne.

Nie bójmy się używać ich podczas codziennych rozmów czy spotkań.

Andrzej Koenig